

KONCERT 5

Tytuł: Zasłyszana melodyjka

Wykonawcy: fortepian, obój, fagot, waltornia

Wiek słuchaczy: 6-8 lat

Motywy przewodnim niniejszego koncertu będą znane melodie z repertuaru muzyki klasycznej. "Zasłyszana melodyjka" W.Lutosławskiego stanie się też pretekstem do pokazania, że kompozytor nie zawsze musi "wymyślać" własną melodię - może również wykorzystać już istniejącą piosenkę ludową lub popularną. Zabawa w "Serię" pokaże natomiast, że melodię można układać również w sposób matematyczny.

Animator wita słuchaczy i zaprasza na scenę trzech muzyków - oboistę, fagocistę i pianistę.

Muzycy Ci - mówi Animatori - będą dziś naszymi przewodnikami po krainie melodii. Na pewno rozpoznacie wiele z nich, a może nawet znajdzie się ktoś, kto zna wszystkie...

Pierwsza melodia to słynne "Marzenie", a rozmarzonym, romantycznym kompozytorem tejże melodii jest Robert Schumann.

- R.Schumann - "Marzenie"

Była to rzeczywiście melodia prawdziwego marzyciela, który chodzi z głową w chmurach. Jeżeli ktoś jej nie znał, to na pewno rozpozna drugą, ponieważ jest to znana Polska piosenka, którą wykorzystał również Witold Lutosławski. Podejrzewam że niektórzy rodzice mogą nawet znać kroki do tańca.

- W.Lutosławski - "Zalotny"

Jeżeli publiczność, zachęcona przez Animatora, zacznie tańczyć - utwór może zostać powtórzony.

Kolejny utwór to również opracowana przez W.Lutosławskiego melodia ludowa. Zagrana zostanie na tych dwóch instrumentach (Animator wskazuje na obój i fagot). Czy ktoś wie, jak one się nazywają?

W tym momencie następuje krótka prezentacja oboju i fagotu. Animator prosi obu muzyków o pokazanie stroików, które w tych instrumentach są podobne. Tłumaczy, że to właśnie dzięki stroikowi powstaje dźwięk. Muzycy mogą też "zagrać" na samych stroikach. Animator wskazuje również na inne podobieństwa - obydwa instrumenty są drewnianymi piszczałkami, czyli w uproszczeniu - "rurami", tylko różnej długości. Fagot jest tak długi, że musiał być "złamany", a dwie części połączono tzw. kolankiem. Dzięki temu, że jest dłuższy niż obój - może grać niższe dźwięki, ale za to obój może zagrać dużo wyżej niż fagot (muzycy demonstrują najwyższe i najniższe dźwięki swoich instrumentów).

Posłuchajmy zatem melodii ludowej "W polu lipieńka" w opracowaniu W.Lutosławskiego.

- W.Lutosławski - "W polu lipieńka"

Ale to nie wszyscy nasi przewodnicy; po krainie melodii! Jest jeszcze jeden, którego już chyba słyhać z daleka...

(waltornista gra zza sceny prosty sygnał, po czym wchodzi na scenę i ponownie gra sygnał).

Cóż to za instrument? Czy ktoś wie?

Animator tłumaczy, że nazwa "waltornia", pochodzi od niemieckiej nazwy tego instrumentu - Waldhorn, czyli róg leśny - i to najlepiej tłumaczy pochodzenie tego instrumentu.

Posłuchajmy zatem wszystkich instrumentów grających razem w kolejnym utworze głównego bohatera Lutofonii, czyli Witolda Lutosławskiego. Nosi on tytuł "Zasłyszana melodyjka". Pewnie nigdy się nie dowiemy gdzie Lutosławski usłyszał tę melodię, ale najwyraźniej spodobała mu się, skoro wykorzystał ją w swej kompozycji.

- W.Lutosławski - "Zasłyszana melodyjka"

Inny znany kompozytor zrobił dokładnie to samo co Lutosławski - usłyszał melodię, która tak mu się spodobała, że napisał na jej bazie utwór. Tym razem melodia jest bardzo znana. Posłuchajcie:

- Mozart - "Wariacje na temat 'Ah, vous dirai-je maman'" (fragment)

Czy wszyscy rozpoznali piosenkę "Kurki trzy"? Zaśpiewajmy zatem wspólnie.

- Piosenka "Kurki trzy"
- Luto-zabawa - "Seria"

Po wspólnym zaśpiewaniu piosenki wraz z dziećmi i rodzicami Animator tłumaczy, że w piosence były tylko trzy kurki, ale w muzyce (XX-wiecznej, również u W.Lutosławskiego) często zdarza się, że kurek jest aż dwanaście! Oczywiście nie są to normalne kurki, tylko kurki muzyczne - bardzo grzeczne i uporządkowane, zawsze idą w rzędku w określonej kolejności i każda z nich niesie jedną nutkę.

Animator wybiera 12 ochotników i każdy z nich losuje dla siebie jedną nutkę (na przygotowanych 12 tabliczkach znajduje się pełna skala chromatyczna od c¹ do h¹). Zabawa polega na tym, że dwanaście "kurek" ustawia się w rzędku i po kolei przechodzi przez "muzyczną furtkę".

Furtki pilnuje oboista. Jeżeli "kurka" chce przejść przez furtkę - musi pokazać swoją nutkę muzykowi i dopiero po zagranii przez niego owej nutki wolno jej przejść dalej.

"Muzyczna furtka" może być zaaranżowana w ten sposób, że fagocista i waltornista trzymają wysoko szarfę/szal, pod którym przechodzą dzieci, oboista zaś stoi naprzeciwko - tak aby mógł widzieć nutki pokazywane przez dzieci.

Po zakończeniu zabawy w muzyczny mostek Animator tłumaczy, że w muzyce takie 12 różnych nutek ułożonych w rządek to tzw. "Seria". Jest to w zasadzie szczególny rodzaj melodii - ułożonej w sposób matematyczny.

Takie melodie układał też czasem W.Lutosławski. Posłuchajmy:

- W.Lutosławski - "Epitafium"

Posłuchajmy teraz utworu w którym wystąpią same instrumenty dęte. Czy pamiętacie jeszcze który jak się nazywa? Zwróćcie uwagę na to, że każdy z nich - mimo iż wyglądają inaczej - jest tak naprawdę "rurą wypełnioną drgającym powietrzem". O oboju i fagocie już rozmawialiśmy; ale przyjrzyjmy się jeszcze waltorni. Ta "rura" jest bardzo pozawijana. Jak myślicie - ile miałyby

metrów, gdyby ktoś ją rozwinął? (odpowiedź - 365cm). Jest zrobiona z metalu - czyli inaczej niż w przypadku oboju i fagotu, które są drewniane.

Posłuchajmy zatem, jak brzmią razem:

- L.Boccherini - "Menuet"

Był to słynny Menuet Boccheriniego.

A na zakończenie usłyszymy wszystkie instrumenty razem w słynnej pieśni Schuberta - Pstrąg - w opracowaniu na obój, fagot, waltornię i fortepian (Animator wymieniając instrumenty wskazuje każdy z nich).

- F.Schubert - "Pstrąg"

Jeżeli czas na to pozwala, na koniec koncertu warto jeszcze raz wspólnie zaśpiewać piosenkę "Kurki trzy".